PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ - WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

Nr. 50. Kraków, 15 grudnia 1911 r. Rok XIV.

XII. KONGRES P. P. S. D.

Obrady XII. kongresu P. P. S. D. we Lwowie poprzedziła we czwartek dnia 7 b. m.

konferencya delegatek.

Na konferencyi tej, liczącej 13 delegatek, tow. Kłuszyńska wygłosiła referat o organizacyi i prasie, oświadczając się za jednolitą organizacyą mężczyzn i kobiet i za dalszem utrzymaniem „Głosu Kobiet". W kwestyi finansowej uchwalono żądać z podatku partyjnego, opłacanego przez kobiety, po 3 halerze na wydatki agitacyi wśród kobiet.

W tymże samym dniu odbyło się

wstępne posiedzenie kongresu.

Poseł tow. Hudec powitał delegatów, poczem tow. Englisch przedstawił wnioski w sprawach porządku dziennego, regulaminu obrad, wyboru prezydyum i komisyi. Wnioski te załatwiono.

Pierwszy dzień obrad kongresu.

W piątek 8 b. m. o godz. 10 rano, w sali przy ul Wybranowskiego l. 2, rozpoczął obrady XII kongres P. P. S. D. przy udziale 123 delegatów i reprezentantów bratnich partyj socyalistycznych.

Otwarcie kongresu.

Po odśpiewaniu przez „Chór robotniczy" kilku pieśni robotniczych, na czerwienią przybranej trybunie stanął tow. Englisch i imieniem zarządu P. P. S. D. powitał kongres, który jest 20 rocznicą pierwszego kongresu partyjnego, odbytego we Lwowie.

Ukonstytuowanie się kongresu.

Do prezydyum kongresu wybrani zostali: tow. poseł dr Diamand (Lwów), Englisch (Kraków), poseł Hudec (Lwów) i poseł Reger (Cieszyn), jako przewodniczący; tow. dr. Krzysztoń (Kraków), Szczyrek (Lwów), Mikruta (Przemyśl), Kochański (Stanisławów), Moraczewska (Stryj) i Jerzy Kantor (Śląsk).

Imieniem prezydyum i zarządu P. P. S. D. przedłożono rezolucye

przeciw oderwaniu Chełmszczyzny i przeciw wojnie,

które przez aklamacyę uchwalono. Poczem tow. Englisch poświęcił słowa wspomnienia zmarłym towarzyszom. Z kolei nastąpiły

mowy powitalne.

Imieniem **P. P. S.** zaboru rosyjskiego przemawiał tow. Piłsudski, imieniem czeskiej socyalnej demokracyi poseł tow. Cingr, niemieckiej poseł tow. dr Ellenbogen, ukraińskiej tow. Mełeń, czeskich separatystów poseł Haberman, żydowskiej dr Buber, centralnej komisyi zawodowej tow. Żuławski, Unii górniczej tow. Bonczek. Mowy Habermana i Bubera przyjęto zimno, inne żywo oklaskiwano.

Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego

złożył tow. dr Bobrowski:

Na czoło wysuwa się w okresie sprawozdawczym praca oświatowa, której musimy jeszcze więcej poświęcić uwagi, rozpoczynając ją od pracy nad robotnikiem młodocianym.

Jakkolwiek wszyscy zachwalają naszą organizacyę polityczną, to jednak dotychczas prawie że nie mamy właściwej organizacyi politycznej, opierając się na organizacyi zawodowej. Praca w tych organizacyach politycznych, którą stworzymy, musi być zdecentralizowaną, powinna opierać się na siłach komitetów obwodowych.

Jako bardzo dodatni czynnik występuje obecnie organizacya kobiet, tak doniosłe mająca znaczenie dla mas niezorganizowanych, straszliwie wyzyskiwanych robotnic galicyjskich.

Co do wyborów, to, jak wiadomo, skończyły się one zwycięstwem naszem. Wybory w r. 1911 przedewszystkiem notują radosne zwycięstwo socyalistyczne w Krakowie, rehabilitacyę dobrze postawionej partyjnej roboty krakowskiej.

Powinniśmy teraz przystąpić do energicznej walki o gminę. Pierwszą gminę (Rakowice) zdobyliśmy i już zapewne da ona wzór gminnej gospodarki socyalistycznej. (Oklaski).

Organizacya współdzielcza rozwija się systematycznie. Podkreślić należy dodatni wynik pracy piekarń robotniczych.

Co do organizacyi zawodowej staliśmy i stoimy na gruncie centralistycznym międzynarodowym. Kongres też zapewne zajmie takie samo stanowisko (Oklaski).

Co do rzekomej beznarodowości socyalistów polskich, to i w walce o szkołę na Śląsku, i podczas Grunwaldu, i tysiącem innych sposobów odparliśmy ten zarzut.

Prasa była zawsze przedmiotem trosk partyi.

Musimy teraz jeszcze bardziej wzmocnić swoją pracę, aby nieść światło ludowi pracującemu, którego „w dzień jako słońce, w noc jak żar prowadzi". (Żywe oklaski).

Po krótkiej dyskusyi uchwalono jednogłośnie na wniosek tow. Żuławskiego udzielić zarządowi partyjnemu absolutoryum. Na tem obrady przerwano o godz. 1 do 4 po południu.

Sprawozdanie parlamentarne

złożył poseł tow. inż. Moraczewski, który omówił rozdźwięk pomiędzy czeskimi a niemieckimi socyalistami, co odbija się na polityce Związku posłów socyalistycznych i co przyczyniło się do utworzenia samodzielnego klubu polskich posłów socyalistycznych. Klub socyalistyczny stale stawał w obronie parlamentu ludowego przed atakami wrogich mu czynników, co utrudniało mu walkę o przeprowadzenie innych postulatów.

Posłowie socyalistyczni walczyli o prawo azylu dla immigrantów z za kordonu. Interweniowali również w sprawie prześladowań robotników polskich w Prusiech.

Energicznie walczono o szkoły polskie na Śląsku.

Na czoło działalności wybiła się kampania za budową kanałów.

Uzyskano 8-godzinny dzień pracy w przemyśle naftowym i w salinach i podwyższono płace o 30%.

Walczono dalej o ulepszenie administracyi. Mówca konstatuje, że w ostatnim czasie administracya w kraju doznała istotnie ulepszeń.

Po referacie tym wywiązała się obszerna dyskusya; jednym z charakterystyczniejszych jej momentów było przemówienie tow. Kazka z Krakowa, który zaatakował posła tow. Witykа, stwierdzając, że poseł ten, wybrany w znacznej części głosami polskimi, wstąpił jako hospitant do klubu socyalistów niemieckich a nie polskich.

Na wniosek tow. Misiołka uchwalono polskim posłom socyalistycznym wyrazić zaufanie i pełne uznanie za ich działalność w parlamencie.

Organizacya i podatek partyjny.

Referent tow. dr Kapellner. Brak w sprawozdaniu jednej cyfry bardzo ważnej: ilości politycznie zorganizowanych towarzyszy. Brak tej cyfry jest czemś więcej, niż luką statystyczną, świadczy on o błędzie w naszej konstrukcyi organizacyjnej.

Błędu tego należy szukać w fundamentach naszej budowy partyjnej, w lokalnych organizacyach, albowiem organizacye lokalne stanowią o sile partyi. Silne komitety miejscowe budują silną partyę.

Organizacya polityczna musi przejść tę samą ewolucyę, co zawodowa, przejść od luźnej formy komitetu miejscowego do szerokich ram stowarzyszenia politycznego, które obejmie czynności dzisiejszego komitetu miejscowego.

Ale nie wystarczy robotnika wciągnąć w szeregi partyi, trzeba go dla partyi na stałe zachować. Samo ściąganie podatku partyjnego jest pracą fiskalno-partyjną i wskutek tego czemś mało sympatycznem. Obowiązkiem organizacyi miejscowej jest w zamian za podatek dać członkom pewne korzyści, oczyścić

duszę nowo-zaciężnego towarzysza z naleciałości wychowania, otoczenia, przesądów i przekształcić go w uświadomionego socyalnego demokratę, uczynić z niego człowieka, zdolnego przejść przez życie z głową do góry podniesioną.

Referent z wielką energią wzywa do sumiennego uiszczania podatku partyjnego, bo w przeciwnym razie przyszły Komitet wykonawczy nie będzie w stanie wziąć odpowiedzialności za wykonanie uchwalonych na kongresie wniosków w zakresie agitacyi, pracy kulturalnej i wydawniczej.

Praca oświatowa.

Referent tow. K. Czapiński: Tu w Galicyi, walcząc o szkołę nową, mamy przed sobą wielkie trudności. Nauczycielstwo na zjeździe w Krakowie samo konstatuje, że „szkolnictwo ludowe w Galicyi upada“. Musimy popierać opozycyjny ruch nauczycielstwa ludowego, zmierzający ku reformie szkoły i zarazem powinniśmy walczyć o poprawę bytu materyalnego nauczycieli ludowych. Posterunki swe w gminach i parlamencie winniśmy wyzyskiwać w celach walki o nową, lepszą szkołę.

Co zaś do pracy wśród robotników dorosłych oraz wśród młodzieży robotniczej, tam możemy działać bezpośrednio. W ostatnich czasach jesteśmy świadkami wprost niebywałego rozwoju socyalistycznej akcyi kulturalnej w partyach socyalistycznych. Źródłem tego jest to, że wyzwolony nieco ekonomicznie robotnik pragnie przyswoić sobie wartości kulturalne, zradza się pojmowanie socyalizmu, jako nowej kultury; z drugiej zaś strony działają pobudki kulturalne, brak wyrobionych działaczy partyjnych.

Pod względem praktycznym najlepiej będzie, jeśli powierzymy oświatową pracę, szerzenie wiadomości naukowych w stowarzyszeniach robotniczych takiej bezpartyjnej instytucyi, jak Uniwersytet ludowy, dający gwarancyę bezstronności naukowej. Powinniśmy popierać tę instytucyę i nawet pomagać po wołowaniu do życia oddziałów Uniwersytetu ludowego tam, gdzie ich niema.

Tego jednak mało. Pozostaje wykształcenie socyalistyczne w ścisłem znaczeniu, którem winny się zająć komisye oświatowe P. P. S. D., tworząc szkoły partyjne, urządzając dyskusyjne wieczory itd. Praca winna być zdecentralizowaną i komisye niech pracują własnemi siłami. Dla celów jednak informacyjnych oraz pośredniczenia utworzyć się ma centralny wydział oświatowy z siedzibą w Krakowie, którego to wydziału funkcye może tymczasowo spełniać krakowska komisya oświatowa.

Po południu zamknięto dyskusyę i przyjęto następujące wnioski w sprawie

organizacyi politycznej i podatku partyjnego.

Wniosek komitetu wykonawczego:

1. Zważywszy, że dzisiejsza forma organizacyi miejscowej jest zbyt luźna, nie daje należytego przeglądu sił partyi i nie pozwala na odpowiednie wyzyskanie pod względem organizacyjnym agitacyi partyjnej, kongres poleca towarzyszom zakładać w poszczególnych miejscowościach stowarzyszenia polityczne, które lepiej nadają się do masowego organizowania proletaryatu, niż wolne komitety miejscowe. Uwzględniając trudności tej nowej formy organizacyjnej, wynikające z reakcyjnej i przestarzałej ustawy o stowarzyszeniach politycznych, pozostawia się towarzyszom swobodę i nadal pracować na podstawie dotychczasowych przepisów statutu partyjnego, o ile stosunki miejscowe nie pozwalają na zakładanie stowarzyszeń politycznych.

2. Kongres wzywa poszczególne organizacye miejscowe do energicznego ściągania podatku partyjnego, gdyż dotychczasowe wpływy z marek partyjnych pozostają w rażącej sprzeczności z siłą partyi i jej wydatkami.

3. Wniosek tow. Lasonia:

XII. kongres partyjny poleca komitetom zajęcie się systematyczną pracą agitacyjną i oświatową na wsi polskiej.

4. Wniosek tow. Birkenfeldowej o ustanowienie płatnych sekretarzy partyjnych.

Kilka wniosków przekazano komitetowi wykonawczemu.

Uchwały w sprawie oświatowej.

1. Rezolucya krakowskiej komisyi oświatowej. Rezolucya ta oświadcza się za poparciem żądań nauczycielstwa ludowego, domaga się upaństwowienia prywatnych szkół polskich na Śląsku, oraz zaznacza, że ogólną działalność oświatową prowadzi Uniwersytet Ludowy.

Pozostaje kształcenie socyalistyczne w ścisłem tego słowa znaczeniu, tak konieczne dziś w Galicyi i na Śląsku, gdzie wciąż komplikujące się życie polityczne stawia coraz to większe wymagania agitatorom partyjnym i gdzie szybko wzrastająca siła partyi potrzebuje wciąż nowych działaczy dla obsadzenia zdobywanych licznych posterunków, oraz rozszerzenie pracy na wciąż nowe tereny (n. p. wiejski).

W tym celu większe organizacye partyjne powinny stworzyć „szkoły partyjne“ dla stałego kompletu słuchaczy ze systematycznemi wykładami, a oprócz tego w szeregu odczytów pojedyńczych i cyklowych, oraz wieczorów dyskusyjnych zaznajamiać towarzyszy z bieżącemi zagadnieniami partyi. Obchody, poświęcone rocznicom socyalistycznym lub pamięci wybitnych działaczy robotniczych, mogą również przyczynić się w znacznej mierze do podniesienia poziomu uświadomienia socyalistycznego.

Mniejsze organizacye mogłyby wykonywać tęższamą pracę w mniejszym rozmiarze.

Nie powinno się też zapoznawać znaczenia takich instytucyj, jak chóry lub orkiestry robotniczne, sceny robotnicze i koła sportowe, służące fizycznemu lub estetycznemu wychowaniu młodzieży robotniczej, a bezsprzecznie zwiększające siły organizacyi partyjnej. Wielkie znaczenie dla rozwoju oświaty socyalistycznej mają organizacye kobiet i robotników młodocianych, oraz kolportaż licznych dziś wydawnictw socyalistycznych książkowych, broszurowych i peryodycznych.

Dla prowadzenia czynności oświatowych, wyżej wymienionych, zjazd poleca wszystkim większym organizacyom partyjnym powołanie do życia „komisyj oświatowych“, oraz zaopatrzenie tychże w niezbędne środki materyalne. Dla celów zaś informacyjnych, t. zn. pośredniczenia w kupnie książek lub nut, doborze sztuk teatralnych, sprowadzaniu referentów, układaniu programów etc., zjazd poleca komitetowi wykonawczemu stworzenie centralnego wydziału oświatowego, którego funkcye powierza tymczasowo krakowskiej komisyi oświatowej.

2. Wniosek towarzyszów z Podgórza o utworzeniu związku scen i chórów robotniczych Galicyi i Śląska.

3. Wniosek stow. „Siła“ na Śląsku o popieraniu moralnem i materyalnem „Siły“ (towarzystwa oświatowego).

Kilka wniosków przekazano komitetowi wykonawczemu.

Drugi dzień kongresu.

Organizacya kobiet.

Referentka tow. Kłuszyńska stawia następujące rezolucye, uchwalone przez kongres:

1. Wniosek komisyi rezolucyjnej:

Kongres postanawia, że organizacya polityczna jest jednolitą zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet, i poleca komitetom obwodowym wprowadzić w życie tę zasadę. Kongres wyraża zapatrywanie, że w komitecie miejscowym i okręgowym, jak i obwodowym i zarządzie partyjnym powinny zasiadać towarzyszki partyjne, które winny odnośnym komitetom przedkładać wnioski, dotyczące agitacyi wśród kobiet.

2. Wniosek tow. Trawieckiej:

Zważywszy, że wniosek komitetu wykonawczego organizowania się towarzyszów w stowarzyszeniach politycznych już z góry wyklucza towarzyszki od udziału przynajmniej legalnego w organizacyach politycznych, towarzyszki domagają się od towarzyszów posłów parlamentarnych, by ze zdwojoną energią żądali w parlamencie reformy o stowarzyszeniach, szczególnie § 30 tej ustawy, zabraniającego kobietom należeć do stowarzyszeń politycznych tam, gdzie w myśl wniosku komitetu wykonawczego towarzysze utworzą stowarzyszenia polityczne, poleca się kobietom przystąpienie do tych stowarzyszeń w charakterze członków wspierających do chwili, w której § 30 runie, a kobiety uzyskają prawa członków zwyczajnych.

Organizacya młodzieży robotniczej.

Referent tow. dr Emil Bobrowski przedłożył następujące wnioski komitetu wykonawczego:

Zważywszy, że młodzież robotnicza potrzebuje energicznej obrony przed wyzyskiem i brutalnością przedsiębiorców;

zważywszy, że przez należyte kształcenie i wychowanie młodzieży robotniczej zwiększamy szeregi zorganizowanego proletaryatu młodymi i chętnymi do ideowej pracy towarzyszami,

XII. kongres P. P. S. D. zaleca wszystkim komitetom miejscowym usilną pracę nad zorganizowaniem i uświadomieniem robotników młodocianych, jak również obronę ich interesów, zaś komitetowi wykonawczemu poleca powołanie do życia dawnej krajowej organizacyi robotników młodocianych.

Stosunek do innych partyj.

Tow. Daszyński wygłosił, jako referent, wspaniałą mowę.

Kongres międzynarodowy w Kopenhadze zajął zasadnicze stanowisko w sprawie separatyzmu czeskiego i orzekł, że jednolitość organizacyi zawodowej musi być utrzymaną. Wszystkie frakcye polskie wszystkich trzech zaborów zajęły stanowisko zgodne z olbrzymią większością międzynarodówki.

Mowca wykazuje konieczność tego stanowiska i omawia straszne na Śląsku skutki nieuznania tej zasady przez czeskich t. zw. separatystów.

W „Unii górniczej“ było zorganizowanych 32 tysięcy robotników, w tem 8000 Polaków; obecnie pozostało niecałe 12 tysięcy członków, w tem około 6000 Polaków. Tylko dzięki Polakom, potężna niegdyś organizacya nie rozbiła się zupełnie.

Gdy nie można było przywrócić jednością u dołu, próbowaliśmy doprowadzić do niej u góry. Z naszego grona wyznaczono tow. Diamanda na superarbitra. Po szeregu miesięcy musieliśmy skonstatować, że usiłowania nasze są daremne; fala separatyzmu poszła na Wiedeń. Separatyzm po rozbiciu ruchu zawodowego przeniósł się na pole polityczne. Doprowadził przy wyborach do przeciwstawiania sobie kandydatów soc.-dem. Na Śląsku

oburzenie wśród ludności polskiej musiało wywołać postawienie osławionego Pospiszila, w okręgu którego wiele miejscowości jest czysto polskich. Czescy separatyści zwalczali tow. Cingra, uosobienie organizacyi górników w Austryi. Powodem zwalczania było to, że Cingr, pracując wśród polskich robotników, starał się mówić zrozumiałym dla nich językiem. Walka przeciw jednemu z najstarszych czeskich towarzyszy, prowadzona przez separatystów, charakteryzuje ich najlepiej.

Po wyborach poszli separatyści dalej drogą zupełnie sprzeczną z polityką socyalistyczną. Powstał t. zw. „sejm morawski“, związek stronnictw burżuazyjnych i socyalistycznych. Związek taki jest niedopuszczalny dla nas. My możemy iść nieraz ze stronnictwami ręka w rękę, ale to mogą być tylko sojusze *ad hoc*. Ale statutem ujętego związku burżuazyi z socyalistami tego jeszcze nie było i to na nas działa. Równocześnie szła kampania prasy. Od tego myśmy byli wolni.

Wreszcie doszło do walki na noże w Wiedniu. Co się rozpadło u dołu — rozpadło się i u góry. Wszelkie starania o porozumienie bodaj prezydyum okazały się daremne.

Jak się to odbiło na Czechach. Powstały dwie partye. Staje przed nami jedna i druga, domadając się w ten sposób uznania.

Powstanie t. zw. separatystycznej partyi jest nieszczęściem. Dr Adler powiedział, aby tę partyę rozgrzeszyć — musi ona dokonać wiele dzieł. Partya ta jest faktycznie rozłamem.

A my, Polacy, których historya jest historyą rozłamów, my, którzy rozumiemy i znamy całą nędzę i całe nieszczęście, myśmy z największym zapałem pracowali nad zjednoczeniem. Gotowiśmy każdej chwili prosić wszystkie partye, by się zeszły. Nie byłoby tryumfu dla nas większego, jak ujrzeć jedną partyę trzech zaborów. My nigdy nie będziemy witali rozłamów. Czeskim towarzyszom dajemy radę, by znaleźli drogę do swoich braci, którzy są najstarszymi towarzyszami, inaczej wspaniały rozwój czeskiej klasy robotniczej cofnie się. Tego rozłamu czeskiego nie wystarczy potępić — trzeba się z nim załatwić.

Jeśli chodzi o nasze stanowiska, to naszem dążeniem będzie pomagać do złączenia się.

Na kongresie w roku 1892 złożyliśmy deklaracyę, że bliższą niż z międzynarodówką jest nasza solidarność z polskim proletaryatem innych zaborów. I Polacy nigdy za jakichś separatystów nie byli uważani, nietylko uznała to międzynarodówka austryacka, ale i międzynarodówka światowa. Już w roku 1891 na kongresie w Brukseli zorganizowała się i została uznana odrębna reprezentacya polskiego proletaryatu. Gdy wyłoniła się kwestya, czy nie należy obsyłać kongresów państwami, biuro międzynarodowe przyznało reprezentacyę Czechom, a też Polsce osobną reprezentacyę, w którejby zmieścić się mogły wszystkie grupy polskiego socyalizmu.

Polski proletaryat może być pewny, że międzynarodówka nigdy nie uzna zaborów, że uzna zawsze nasze prawo do niepodległości.

Ale by mieć prawo, trzeba mieć siłę. Robotnik polski musi stworzyć siłę w swym kraju, a wtedy pomoże nam międzynarodówka. W tem dążeniu walka o szkołę polską na Śląsku jest jednym z najpiękniejszych liści w wieńcu naszej chwały partyjnej.

Niech czescy towarzysze dowiedzą się, że to kraj większościowo-polski, że my tam jesteśmy u siebie w domu, nie w jakiemś odległem miejscu. Walczymy też o szkołę w Galicyi.

My jesteśmy spadkobiercami rewolucyjnych ideałów burżuazyi.

Nie trzeba być nacyonalistą i nie trzeba być złym socyalistą, by rozumieć ruch potężny Kościuszki, legiony Mickiewicza, rewolucyjne ideały Lelewela, dążenia, walki toczone w europejskich rewolucyach.

Naszem dążeniem musi być tak wzrosnąć, by cała Polska stała pod komendą rewolucyjnego socyalizmu. Metodą naszą jest wszystkich zaprzęgnąć do roboty.

Jakkolwiek tu w małej sali jesteśmy, na przedmieściu, śmiało rzec można, że niema w Polsce partyi, w którejby taka potęga leżała, jak ta partya, która tu obraduje!

Musimy wszyscy pamiętać o tem, że żyjemy na jakiejś ziemi; nie jesteśmy nacyonalistami, ale my wierzymy, że będzi my w międzynarodówce czemś, jeśli do niej przyprowadzimy cały polski proletaryat.

Cóż to za siła, jeśli na międzynarodowym kongresie siedzi przy stoliku piętnastu ludzi, a oni reprezentują pięć walczących z sobą partyi. Dwóch delegatów głosuje za, a dwóch innych przeciw. Zjednoczyć się, złączyć w walce.

Co nam zostało do robienia w Austryi — klasa polska, twarda jak granit. Przetrwamy i ostoimy się, jeśli staniemy twardo na naszym gruncie.

Rozłamom nikt nie jest mniej winny, niż my, i my też dążyć będziemy do jedności.

Cały kongres bez wyjątku oświadczyć się musi za jednolitą, jednolicie kierowaną partyą socyalno-demokratyczną.

Kilka jeszcze słów o stosunku naszym do ukraińskich socyalnych demokratów. Musiałbym omówić tę sprawę dokładniej, gdyby nie niedawny IV. kongres Chodziło tam o to, kto zwycięży, czy ci starzy, wypróbowani, ramię przy ramieniu, z nami walczący towarzysze.

Większość uzyskali ci, z którymi pracowaliśmy i popracujemy tyle jeszcze, ile życia sta czy. My nie mamy prawa roztrząsać prawomocności uchwał, formalności zwołania ich kongresu. Szanować musimy ich uchwały, bo chcemy, by i nasze uchwały były szanowane, bo stoimy na straży własnego samorządu.

Wypowiem myśl, która drzemie w wielu mózgach: czego właściwie chce od nas opozycya ukraińskiej part i.

Czyż nie widzicie, że nie na pół, ale na trzy czwarte drogi wychodzimy do nich nie do zgody, bo my nie jesteśmy burżuazyjnemi partyami, ale do współdziałania.

Im mniej swojej własnej pracy, tem więcej narzekania na brak cudzej pomocy. Pracujcie, stwórzcie wielką siłę.

Proszę o wejście z nami w porozumienie, określmy kompromis, wytknijmy sobie drogę wspólną.

Sprawę stosunku do Ż. P. S. D. rozważać będzie jeszcze dziś zarząd partyjny, a na jutrzejszem posiedzeniu przedłożone zostaną wnioski. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Trzeci dzień kongresu.

W trzecim dniu kongresu (w niedzielę) po ożywionej dyskusyi, w której delegaci ze Śląska występowali ostro przeciw separatyzmowi, uchwalono następującą rezolucyę Komitetu Wykonawczego z nieznaczną zmianą proponowaną przez tow. Żuławskiego (w duchu serdeczniejszym dla centralistów czeskich):

Rezolucya w sprawie stosunku do separatystycznych dążeń czesko-słowiańskiej partyi socyalno-demokratycznej:

Rozbijanie jednolitej, międzynarodowej organizacyi zawodowej robotników wszystkich narodów w Austryi, dokonywane konsekwentnie i celowo przez czesko-słowiańską partyę socyalno-demokratyczną, osłabiło siłę tej organizacyi w walce ze zjednoczoną klasą kapitalistyczną, wprowadziło w życie partyjne nieufność i niezgodę, doprowadziło do rozdwojenia wśród organizacyj politycznych i parlamentarnych proletaryatu w Austryi i wyradza się coraz bardziej w bratobójczą walkę między poszczególnemi narodowo zorganizowanemi partyami socyalno-demokratycznemi.

Wkońcu utworzyła się w samym proletaryacie czeskim druga: „czeska socyalno-demokratyczna partya“ i rozpoczął się rozłam, którego uniknięcie powinno być jednem z najgłówniejszych usiłowań każdej organizacyi klasowej proletaryatu.

XII. Kongres P. P. S. D. Galicyi i Śląska wyraża z powodu tych objawów swoje najżywsze ubolewanie i przekonanie, że organizacya zawodowa robotników wszystkich narodów w Austryi powinna być jednolitą. Musi ona liczyć się troskliwie z wszystkiemi potrzebami robotników danego narodu, ale tylko wtedy, gdy obejmuje ona wszystkich zawodowowo-zorganizowanych robotników bez względu na narodowość, może się stać zdolną do prowadzenia walki z kapitalizmem, walki o egzystencyę, rozwój i przyszłość proletaryatu.

Kongres poleca Komitetowi wykonawczemu, aby wziął udział w mającej być zwołaną konferencyi wszystkich Komitetów wykonawczych narodowo zorganizowanych partyj socyalno-demokratycznych z Austryi i działał w duchu solidarności międzynarodowej celem usunięcia niezgody między organizacyami partyjnemi.

Kongres przyjmuje do wiadomości powstanie „czeskiej socyalno-demokratycznej partyi“ i uznaje ją za partyę bratnią, wyraża jednak w myśl uchwał międzynarodowych kongresów życzenie, aby rozłam partyjny wśród proletaryatu czeskiego w najbliższej przyszłości został usunięty i aby nastąpiło zjednoczenie wszystkich socyalno-demokratycznych organizacyi proletaryatu czeskiego, a proletaryat czeski powrócił do jednej centralnej ogólno-austryackiej organizacyi zawodowej.

Kongres wzywa polski klub socyalno-demokratyczny w parlamencie, aby jak dotychczas starał się o silne utworzenie się w parlamencie Związku posłów socyalno-demokratycznych, a w każdym razie, aby starał się bodaj o sporadyczne porozumiewanie się wszystkich klubów socyalno-demokratycznych w parlamencie.

Do Komitetu wykonawczego

wybrani z Krakowa: tow. Englisch, Misiołek, dr Krzysztoń, Statter, Konopacka, Żuławski, Topinek, dr Kapelner, dr Emil Bobrowski; ze Lwowa: Hausner, Fichtel, Szczyrek; z Przemyśla: dr Mantel, Mikruta; ze Stanisławowa: Wilczyński, Karmański; ze Stryja; Moraczewska, Otkawiec; ze Śląska: dr Kunicki, Kłuszyńska, Kantor; z Moraw: Serwatka.

O drożyźnie

referował poseł tow. dr Marek, który przedłożył następującą rezolucyę komitetu wykonawczego:

Obowiązkiem proletaryatu i jego przedstawicieli jest:

a) żądać od rządu zniesienia czasowego ceł na zboże, aby lud miał tani chleb;

b) domagać się otwarcia granic dla dowozu bydła żywego lub bitego, aby lud miał tanie mięso;

c) domagać się zniżek taryfowych na kolejach dla dowozu do miast i centrów fabrycznych mleka;

d) wezwać i zmusić rząd, by poskromił rabunkowe wyprawy na kieszenie konsumentów ze strony skartelowanych magnatów przemysłu i by odebrał im wszelkie bonifikacye;

e) domagać się uwolnienia robotniczych stowarzyszeń konsumcyjnych od ponoszenia podatku zarobkowego;

f) walczyć w parlamencie i gminie o to, by przez budowanie mieszkań dla robotników

przez gminy, przez rozwój funduszu mieszkaniowego, przez reformę wywłaszczenia gruntów pod budowę domów dla robotników itp., obniżyć drożyźnie mieszkań.

Rezolucya wzywa towarzyszy do stworzenia silnych organizacyj politycznych, zawodowych i spółdzielczych. Rezolucyę uchwalono.

O reformie wyborczej do sejmu i gminy

referował poseł tow. Hudec, który przedłożył rezolucyę komitetu wykonawczego, domagającą się reformy wyborczej do sejmu galicyjskiego i śląskiego ze względu na społeczną doniosłość i dojrzałość polityczną klasy pracującej.

Równolegle z tem dążeniem należy walczyć o wprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania do samorządu miejscowego gmin i powiatów.

Kraj i gmina, naród cały otrzymuje dopiero w powszechnem prawie głosowania źródło prawa, w którem każdy jest równouprawnionym obywatelem, prawdziwym synem ojczyzny.

XII. kongres wzywa towarzyszów, aby niestrudzenie walczyli o reformę wyborczą do sejmów i gmin, aby nie było w naszym kraju ludzi politycznie uprzywilejowanych i politycznych niewolników.

Rezolucyę uchwalono.

Następnie poseł tow. Daszyński referował o stosunku

naszej partyi do Ż. P. S. D.

i przedłożył rezolucyę zarządu partyjnego, która odrzuca projekt warunków umowy z żydowską partyą socyalno-demokratyczną i poleca komitetowi wykonawczemu przeprowadzenie dalszych rokowań na gruncie zasady, że P. P. S. D. ma kierować polityką socyalistyczną w kraju; zarazem rezolucya stwierdza, że te organizacye żydowskie, które zechcą, mogą pozostać w P. P. S. D., że jednak nie wolno równocześnie należeć do obu partyj. Rezolucyę uchwalono.

Na tem zamknięto kongres o godz. 8 i pół wieczorem.

Teraz do pracy nad wykonaniem rezolucyj kongresu!

Z IZBY POSŁÓW.

Na posiedzeniu w dniu 6 b. m. prezydent odpowiedział na zapytanie posła tow. Daszyńskiego w sprawie

naruszenia nietykalności posła tow. Regera.

Poseł tow. Reger wygłosił 17 września b. r. na zgromadzeniu w Orłowej mowę, w której prokuratorya cieszyńska dopatrzyła się obrazy majestatu. Komisaryat policyi w Morawskiej Ostrawie przesłuchał w tej sprawie zastępcę rządu i 2 świadków. Były to tylko pozasądowe dochodzenia, więc nie naruszono nietykalności poselskiej. Tak sprawa ta przedstawia się w wyjaśnieniu ministra sprawiedliwości.

Poczem przystąpiono do obrad nad przedłużeniem rządowem w sprawie zmiany ustawy górniczej w tym kierunku, że

poszukiwanie węgla zastrzega się państwu.

Poseł tow. Ellenbogen domagał się upaństwowienia kopalń węgla, uregulowanie czasu pracy, zaprowadzenia płac minimalnych, zaprowadzenia inspektorów górniczych wybieranych z łona górników, czego jednak nie zawiera przedłożenie.

Poseł tow. Cingr łomagał się postanowień w sprawie urządzeń mających na celu ochronę życia górników w kopalniach oraz ustawowego uregulowania przepisów służbowych, zakazu używania w górnictwie mężczyzn niżej 16 lat, a kobiet w ogólności, zakazu używania do pracy nocnej mężczyzn między 16 a 18 rokiem, 8 godzinnego dnia pracy i ustawy o inspektoratach górniczych.

W obronie baronów węglowych wystąpił poseł chrzanowski Zarański, który niedawno głosował za kartelem cukrowym. Poczem przedłożenie odesłano do komisyi gospodarczej.

Przeciw wojnie.

Poseł tow. Adler zgłosił interpelacyę do prezydenta gabinetu, czy rząd miał jaki wpływ na dymisyę Hoetzendorfa **i czy rząd zwróci z całym naciskiem uwagę panujących, że ludy Austryi pragną jak najbardziej pokojowych i przyjaznych stosunków z Włochami** i że wszelka próba polityki wojennej natrafiłaby na najgwałtowniejszy opór ludów i przedstawicieli ludów.

W dn. 7 b. m. odpowiedział na tę interpelacyę prezydent ministrów hr. Stürgkh, który zarzucił jej, że „grzeszy przeciw czci winnej monarsze i jest zdolna obrazić uczucia monarchiczne i dynastyczne“. Odpowiedź zasadniczą zastrzegł sobie na później.

Poczem przystąpiono do dyskusyi nad

prowizoryum budżetowem.

Przemawiał referent generalny poseł Steinwender, który wskazał, że deficyt w roku ukończonym wynosi 100 mil. kor. Poseł tow. Adler zaprotestował przeciw oświadczeniu hr. Stürgkha. Poczem minister spraw wewnętrznych bar. Heinold odpowiedział na interpelacyę w sprawie pomocy dla rodzin masakry w Drohobyczu. Wskazał on, że komitety zebrały na ten cel 136.000 K. a rząd dał (dzięki staraniom posła tow. Klemensiewicza) 100.000 K.

Śledztwo w sprawie zajść w Drohobyczu nie jest jeszcze ukończone.

Na tem obrady odroczono do poniedziałku dnia 11 b. m.

W dniu 11 b. m. w dalszym ciągu prowadzono dyskusyę budżetową. Przemawiał poseł tow. Wityk, który omawiał agitacyę rosyjską w Galicyi i żądał utworzenia uniwersytetu ukraińskiego.

Dnia 12 b. m. przemawiał minister skarbu Zaleski, który stwierdził, że **zwiększenie długu państwowego wynosiło w ostatnim 10-leciu 3600 milionów kor. a więc milion dziennie!** Lwia część z tego poszła na militaryzm.

Rewolucya w Chinach.

Klęski wojsk rządowych skłoniły księcia regenta Chin do abdykacyi. Ponieważ następca tronu jest małoletni, więc rządy kraju prowadzi gabinet ministeryalny z Juan-Szikajem na czele, który jest prawdziwym dyktatorem.

Walki między wojskami rządowemi a rewolucyjnemi wywołały zastój w handlu, tak, że Chiny znajdują się przed bankructwem. W zimie zapanuje ostatnia nędza wśród ludności. Aby zapobiedz ewentualnym napadom na konsulaty, skonsygnowały obce mocarstwa w Pekinie, 2000 żołnierzy.

Na razie kroki wojenne między wojskami rządowemi a rewolucyjnemi ustały, gdyż nastąpiło zawieszenie broni na 14 dni.

Do dzisiejszego numeru załączamy czeki i prosimy o nadesłanie prenumeraty na rok 1912.

Nie zabijaj!...

Od niepamiętnych czasów, w kamiennych tablicach ryte przykazanie to święte, boskie, istnieje. I od niepamiętnych czasów na każdym kroku gwałcono je i naruszano. Aż wreszcie weszło ono do księgi nowej, nowych praw i nowego życia, do księgi polityki socyalistycznej.

Kiedy wybuchła wojna angielsko-burska, socyaliści angielscy jedyni wystąpili przeciwko morderstwom masowym. Burżuazya angielska słała na pole bitwy zaciężne pułki żołdaków. Księża i pastorowie zachęcali do walki, zaś godło krzyża, krwią wypisane na białych płótnach ambulansów wojennych, raczej naigrawaniem, niż pociechą było.

Kiedy wybuchła straszna rzeź rosyjsko-japońska, w jednym z pierwszych ataków piechoty carskiej na pułki mikada zdarzył się fakt, o którym często zapominają nacyonaliści rosyjscy. Oto zdziesiątkowany pułk poprowadził do ataku pop moskiewski, osłaniany, podtrzymywany za ręce, w których jaśniał złoty krzyż, przez dwóch żydów — sygnalistów pułkowych!

Co czynił polski kapłan wówczas, co czynił Kościół katolicki w Polsce, z której pędzono gromady wiernych na pola Mandżuryi?

Oto arcybiskup warszawski, Popiel, wezwał do składek na szpital polski przy armii carskiej. I znowu godło krzyża Chrystusowego krwią wypisano na płótnach ambulansów, w których okrutnie pokaleczeni „wierni“ konali...

Oto przeor jasnogórski, osławiony dziś O. Reyman, gdy z Częstochowy wzywano pułk dragoński, pułkowi temu ofiarował obraz Matki Boskiej...

Zaś jeno socyaliści polscy, rosyjscy, żydowscy i japońscy czynnie sprzeciwili się krwawej rzezi.

Nie zabijaj! Dziś, więcej niż kiedykolwiek indziej, podnieść musi to wielkie hasło międzynarodowy proletaryat, by godnie ogłosić je światu w przededniu może wojny europejskiej.

Wojna bandycka o Trypolis zadługo się przeciąga. Poważne obawy rodzą się o pokój europejski.

Burżuazya i jej obrońca powołany — Kościół katolicki, odroczyli zwołanie Kongresu pokojowego do roku 1913! Ojciec Święty, jak pisma włoskie donoszą, spekulować poczyna na wojnie obecnej, by państwo kościelne w Jerozolimie zdobyć!

I jedno, jedyne Międzynarodowe Biuro socyalistyczne organizuje w listopadzie r. b. we wszystkich krajach wielką manifestacyę przeciwko wojnie.

Przemówiły tedy: Bułgarya, Turcya, Grecya, Rumunia, Serbia, Austro-Węgry, Holandya, Francya, Belgia, Anglia, Szwecya... przemówił proletaryat socyalistyczny wielkim głosem do rządów:

Nie zabijajcie! Nie mordujcie!

Rzeczą dla socyalistów świata całego niezwykłą była propozycya prasy szwedzkiej i duńskiej, by corocznie wyznaczaną nagrodą „Pokoju“ im. Nobla w r. b. obdarzyć Międzynarodowe Biuro socyalistyczne w Brukseli. Niestety, komitet fundacyi Nobla odrzucił większością głosów zaszczytną dla nas propozycyę.

Tak tedy nawet wśród burżuazyjnego społeczeństwa jasno sobie zdają sprawę z ogromnego znaczenia idei socyalizmu dla utrzymania międzynarodowego pokoju. *Edw.*

Afera Głąbińskiego.

Bagno Koła polskiego zaczyna grozić epidemią skandalów.

Dopiero co aresztowano dyrektorów Banku parcelacyjnego i na światło sądowe wystawiono interesa bankowe Stapińskiego i ministra Długosza w procesie Szajowicza przeciw Stapińskiemu. Gdy istniała moralność publiczna w Galicyi, to Stapiński po tych faktach powinien był usunąć się z życia politycznego.

Jeszcze powyższa sprawa nie ucichła, a już mamy drugą aferę, tym razem Głąbińskiego. Głąbiński znany jest naszym czytelnikom z afery lodowej, którą zainscenizował jeszcze za prezesostwa w Kole polskiem. Dzięki swym wpływom, uzyskał wtedy — a były to czasy, kiedy nie było lodu — dzierżawę bezpłatną lodowni wojskowej w Krakowie, a w zamian za pomoc, udzieloną w tej sprawie ze strony fabrykanta wiedeńskiego, Wetzlera, postarał się o mianowanie jego członkiem Izby panów!

Teraz wyszły inne jeszcze sprawki Głąbińskiego. A stało się to z okazyi procesu niejakich Beluchowskich we Lwowie. Rewelacye w tej sprawie pochodzą od hr. Dzieduszyckiego, krewnego zmarłego ministra. Za prezesury w Kole polskiem Głąbińskiego, we Lwowie wybuchła afera spadkowa hr. Wolańskich. Zmarł bowiem hr. Mikołaj Wolański. Najbliższymi jego spadkobiercami byli Boguccy. Miał on jednak dalszych krewnych, hr. Wolańskich, którzy spodziewali się, że im zapisze majątek. Tymczasem po śmierci jego nie znaleziono testamentu, więc spadek 8 milionów koron przeszedł na Boguckich. Zachodziło jednak podejrzenie, że lokaj Wolańskiego, niejaki Beluchowski, zniszczył testament na rzecz hr. Wolańskich. Aresztowano tedy Beluchowskiego. Tymczasem, **dzięki interwencyi Głąbińskiego, jako prezesa Koła polskiego, Beluchowskiego w 24 godzinach wypuszczono i śledztwo przeciw niemu zastanowiono!** Obecnie hr. Dzieduszycki, krewny Wolańskich, ogłasza w tej sprawie fotografie listów, pisanych do sędziów w sprawie uwolnienia Beluchowskiego.

Sprawa ta jest niesłychanym skandalem w sądownictwie galicyjskiem. Ów Beluchowski, z którego łaski otrzymali Boguccy 8 milionów koron, wymusił od nich pół miliona koron i za to został obecnie przez sąd lwowski skazany na 2 lata ciężkiego więzienia.

Sprawa ta wymaga dokładnego zbadania. Wykazała ona, że wart ludowiec Stapińskiego wszechpolaka Głąbińskiego.

Ostrzegamy robotników, aby mieli się na baczności przed posłem Zamorskim, który z ramienia Głąbińskiego chce zaanektować Bialskie.

Interesy b. posła Wójcika przed sądem!

Przed powiatowem sądem cywilnym w Krakowie, odbyła się dnia 7 b. m. rozprawa, która napiętnowała byłego posła Wójcika. jako bezczelnego geszefciarza, robiącego interesy z żydami na szkodę chłopskiego kółka rolniczego.

Niejaki Herman Feiler, obecnie zamieszkały w Bielsku a dawniej w Wyciążach, wniósł przeciw Franciszkowi Wójcikowi skargę cywilną o zapłatę kwoty 100 kor., która dosłownie brzmi następująco:

„Przed kilku laty przyrzekł mi **Wójcik że postara się o zwinięcie kółka rolniczego w Wyciążach, które ze mną konkurowało i zażądał tytułem wynagrodzenia za tę czynność 200 K.** Na tę propozycyę się zgodziłem i wręczyłem mu na poczet umówionego wynagrodzenia kwotę 100 K. Tymczasem pozwany nie wystarał się o zwinięcie Kółka rolniczego tak, że Kółko w dalszym ciągu istniało i ze mną konkurowało. Wobec tego pozwany obowiązany jest mi zwrócić wręczone wynagrodzenie w kwocie 100 K, gdyż nie przeprowadził zwinięcia Kółka do czego się zobowiązał.".

Na rozprawie Wójcik się nie zjawił, zastępował go natomiast adw. dr Bardel.

Imieniem swego klienta przyznał adwokat dr Bardel, że Wójcik otrzymał 100 koron od p. Feilera, otrzymał atoli tę kwotę tytułem **„łapówki“**, wskutek czego nie jest uzasadnione prawo domagania się zwrotu kwoty, gdyż w danym wypadku zachodzi *„turpis causa“* (**hańbiąca** przyczyna)!

Powód p. Feiler wyjaśniał, że nie uważał tej kwoty za łapówkę, gdyż nie przypuszczał, że poseł parlamentarny, naczelnik gminy Wyciąże, radca powiatowy i prezes Kółka rolniczego w Wyciążach, może żądać **„kubana“** i to w kwocie tak drobnej i był pewny, że kwota to jest przeznaczoną na podreperowanie finansów upadającego Kółka rolniczego w Wyciążach, które ma zostać zwinięte.

Sześciu gospodarzy z Wyciąż, przesłuchani w charakterze świadków zeznało, że notoryjnem było w gminie, iż Wójcik wziął 100 K. od Feilera i niejednokrotnie z Wójcika z tego powodu jawnie szydzono i wzywano go, aby tę kwotę złożył na cele Kółka, atoli **bezskutecznie!**

Ostatecznie stanęła między stronami ugoda następującej treści: Pozwany uznaje żądanie skargi i zobowiązuje się zwrócić kwotę 100 K, z procentem po 5 prc. od dnia skargi i koszta sądowe w dniach 14, pod rygorem egzekucyi, jeżeli powód wykona przysięgę na okoliczność, iż wręczył pozwanemu na jego żądanie gotówką kwotę 100 K, pod warunkiem, że kółko rolnicze w Wyciążach zostanie wkrótce zwinięte, a kółko to dotąd zwinięte nie zostało.

Ponieważ powód p. Feiler przysięgę taką natychmiast wykonał na rozprawie, wydał sędzia dr Kukiel wyrok, skazujący Wójcika na zwrot zaskarżonej sumy z procentami i kosztami sądowymi.

Wybory gminne w Prądniku Czerwonym.

We czwartek 7 b. m. odbyły się ponowne wybory do Rady gminnej Prądnika Czerwonego z II koła. Do komisyi wyborczej powołano także tow. Dyka i Majóra.

Na 47 uprawnionych głosowało 45 wyborców.

Z I. koła wylosowano na zastępcę tow. Susuła. Tuż przed rozpoczęciem głosowania w II. kole przeciwnicy nasi rozbili się na dwie części. Sitkowie wystąpili przeciw swemu przyjacielowi politycznemu Romanowskiemu Andrzejowi. Hasłem „precz z antysemitą Romanowskim“ pozyskali Sitkowie żydów mających 4 głosy w II. kole. W ten sposób lista ich uzyskała 22 do 29 głosów. Nasza lista uzysała 17 do 21 głosów, zaś tow. J. Siemiński uzyskał 24 głosów i został wybrany.

Sitkowie zyskali 5 mandatów a partya socyalistyczna 1 mandat razem z 6 mandatami III. koła. Sromotnie poległ Andrzej Romanowski, „głowa“ klerykalnej listy! Po stronie Sitków stali „macherzy gminni“ którzy nie wydali legitymacyj wyborczych naszym towarzyszom, zmuszali wyborczynie do podpisania pełnomocnictw, wezwawszy je przedtem „niby urzędowo“ do kancelaryi! Jeden z Sitków zamknął wyborcę do piwnicy, by go nie zaagitowano. Wyborczyni Trombassowa przybyła przed komisyę i oświadczyła, że cofa pełnomocnictwo dane Sitce a mimo to Sitko za nią głosował. Listę wyborców przed głosowaniem znieniono. Na liście wyborców pod pozycyą 46. umieszczony był śp. Kazimierz Zwiercian, a obecnie zmieniono Kazimierz na Kazimiera, bo jest w Prądniku taka zwolenniczka Sitków; nadto nie dostarczono jej karty legitymacyjnej. W ten sposób zwyciężyli Sitkowie.

W następnym numerze podamy

akt oskarżenia

ks. Macocha z Jasnej Góry

obwinionego o zamordowanie brata i szereg innych zbrodni.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wczesne zamówienia. Administracya.

Alkoholizm w Galicyi i jego zwalczanie.

Napisała dr Zofia Daszyńska-Golińska.

(Ciąg dalszy.)

Zbytecznem byłoby podnosić, na jakiej drodze kraj i państwo dochodzą do swoich dochodów, wiemy wszyscy, że dzieje się to kosztem zdrowia, moralności i sprawności umysłowej narodu. Dopóki jednak ekonomiczne interesy jednostek wpływowych i silnych, oraz interes państwa i kraju najściślej ze spożyciem trunków gorących są związane, walka z alkoholizmem osiągać może zaledwie drobne i w porównaniu z rozpowszechnieniem obyczaju picia ledwo dostrzegalne rezultaty.

Pobrany podatek konsumcyjny w koronach:

w roku	z napojów wyskokowych	napoje wyskokowe dają na 100 kor.
1900	26,466.149	67.3
1901	29.976.992	71·7
1902	33,090.408	72·8
1903	34,115.074	70.7
1904	33,592.747	66.5
1905	33,502.670	65.9
1906	36,140.050	64.8
1907	36,857.068	67.1
1908	35,550.556	65.8
1909	34,873.544	65.1

Nasze cyfry spożycia wymownie to potwierdzają.

Trudno również pocieszać się, że w najbliższym czasie inicyatywę walki z pijaństwem wezmą na siebie gminy. W gminach miejskich podstawę niemal budżetu stanowią dochody z trunków gorących. Łączny dochód 37 miast z propinacyi i opłata od piwa i wódki przyniósł w 1908 r. 3,997.503 kor. Nowa ustawa szynkarska, która weszła w życie od 1. stycznia 1911, przekazuje miastom jako odszkodowanie za utratę dochodów z propinacyi, $2^1/_4$ mil. koron rocznie.

W celu zaś wyrównania dotychczasowej sumy dochodów miasta otrzymały prawo nakładania dodatkowych podatków na piwo i wódkę (przeważnie 6 kor. od hektolitra piwa i 40 kor. od hektolitra spirytusu w wódce). Żywotne interesy finansowe miast są tedy dziś, jak dawniej, ze spożyciem alkoholu związane. Można wprawdzie mieć nadzieję, że inicyatywa jednostek przeprowadzać tu będzie pewne reformy (dowodem n. p. zamknięcie szynków w okresie wyborów w Podgórzu w dni powszednie o godzinie 6-tej i przez całe niedziele na wniosek radnego tow. dr Bobrowskiego), ale zmiany systemu oczekiwać można dopiero z ustaniem interesu finansowego miast.

Wielkie nadzieje przywiązywano w Galicyi do zniesienia propinacyi, znienawidzonej powszechnie jako przeżytek feudalny i do wprowadzenia nowej ustawy szynkarskiej, uchwalonej w 1905 roku, a wprowadzonej w życie od początku bieżącego roku, która obowiązywać ma do 1920 roku. Zamiast 15 tysięcy istniejących dawniej wyszynków propinacyjnych wydać miano 10—11 tysięcy koncesyi. Istotnie liczba koncesyi nowych szynków się zmniejszyła. I tak n. p. zamiast 294 wyszynków dawnych w powiecie bialskim wydano 147 koncesyi na nowe, w powiecie wadowickim obniżyła się liczba z 276 na 139, w wielickim ze 112 na 65, w brzeskim ze 162 na 66 i t. p. Dawne jednak szynki zatrzymują zwykle pozwolenie na sprzedaż butelkową piwa, zjawiają się wyszynki win i stosunki niewielkiej prawdopodobnie ulegną zmianie. Trudno też oczekiwać poprawy przez zastąpienie znacznego procentu dawnych szynkarzy żydowskich przez włościan, gminy wiejskie lub kółka rolnicze, a raczej obawiać się trzeba, że chłop szynkarz sam się rozpije, zaniedba gospodarstwo, gmina zaś ulegnie łatwo pokusie powiększania dochodów kosztem trzeźwości swych członków.

Ustawa ma przytem zasadnicze błędy już dlatego, że na układ jej oddziaływały przedewszystkiem względy fiskalne i polityczne, a nie chęć zwalczania alkoholizmu wśród ludności. I tak n. p. nie ułatwia wprowadzania obok wódki wód mineralnych, łączenia wyszynku z jadłodajnią: na co potrzeba oddzielnych koncesyi, nie zastrzega też zamykania szynków w niedziele i święta. Jedno i drugie przyczyniłoby się musiało do zmniejszenia alkoholizmu ludności. Zamykanie zaś szynków w dni świąteczne jest tak popularnem hasłem, że na kilkudziesięciu odbytych w tej sprawie w latach 1908 i 1909 wiecach wśród zgromadzonych tłumów prawdziwy budziło entuzyazm. Na petycye, wystosowane w tej sprawie do sejmu i parlamentu w 1908 r. zebrano po 50—60 tysięcy podpisów. Niestety, petycye te nie odniosły skutku.

(Dokończenie nastąpi).

Wojna włosko-turecka.

Turcy chwycili się ostrego środka wobec Włochów zamieszkałych w Turcyi a mianowicie rozkazali im opuścić granice państwa.

Wydalenie Włochów z Turcyi.

Z Konstantynopola donoszą, że rząd postanowił wydalić Włochów z miast ufortyfikowanych nad morzem Adreatyckiem i z wysp Archipelagu.

Ze Smyrny donoszą urzędowo, że wszyscy Włosi w przeciągu tygodnia opuścić mają miasto; inaczej będzie wobec nich zastosowane prawo wojenne.

Włosi w Smyrnie, których razem z kobietami i dziećmi liczą na 8000, mają termin do 16 bm. do opuszczenia miasta. Niemiecki konsulat poczynił starania o przedłużenie tego terminu.

Włosi w Galipoli nad cieśniną Dardanelską, otrzymali trzy dni zwłoki do odjazdu. Robotnicy włoscy, pozostający bez pracy, mają również opuścić miejsce zamieszkania.

Kapitaliści przy robocie.

W Rzymie ogłoszono dekrety, mocą których Banka d'Italia i inne poleciły utworze nie filij w Tripolisie, Bengazi i kilku miejscowościach Cyrenajki.

Klęski Włochów.

Wiadomości z Malty do dzienników tureckich stwierdzają, że Włosi w ostatnich walkach pod Derną i Dobruk ponieśli wielkie straty, przyznają jednak, że także straty tureckie i arabskie były bardzo znaczne.

Nowiny krakowskie

Z Rady miejskiej. Na posiedzeniu w dniu 7 b. m. załatwiono wnioski w sprawie budowy seminaryum nauczycielskiego przy ul. Żabiej, zatwierdzono linie regulacyjne ul. Żabiej, drogi wojskowej od ul. Krowoderskiej do fortu nr 9 na Krowodrzy, kilka narożników na Ludwinowie, ul. Długiej w przedłużeniu do Prądnika Białego, oraz uchwalono rozszerzyć ul. P. Rosoła w Nowej wsi Narodowej. Dalej uchwalono zakupić grunta Kolei północnej, zmianę statutu miejskiego tow. budowy mniejszych mieszkań, plan seminaryum dla kandydatek na nauczycielki gospodarstwa domowego oraz zaprowadzenie myta od automobilów. Sprawa zakupna gruntów po Kolei północnej przedstawia interes dla banku przemysłowego, które wraz z gminą je zakupił, a obciąża gminę. Sprawa przytem przedstawia się niejasno, jak to zauważył jeden z radców. Przeforsowano ją jako interes „leowski“ w komisyi i przeparto jako już gotową przez Radę. Tak się załatwia sprawy idące w setki tysięcy koron.

Następne posiedzenie dnia 11 b. m. poświęcono protestowi przeciw wyodrębnieniu Chemłszczyzny.

Gminna reforma wyborcza. Komisya statutowa Rady miejskiej uchwaliła dnia 11 b. m., że prawo wyborcze bierne (zostania radcą) ma każdy mężczyzna, który ukończył 30 lat życia i od 3 lat mieszka w Krakowie.

Uroczysty poranek ku czci St. Wyspiańskiego, urządzony staraniem komisyi oświatowej P. P. S. D., odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 10 rano w sali stow. rob. ul. Filipa 2. Na program złoży się śpiew chóru krakowskiego, gra na skrzypcach, deklamacya i odczyt tow. E. Haeckera o twórczości Wyspiańskiego. Wzywamy towarzyszy do licznego udziału.

Z Podgórskiej Rady miejskiej. Na wniosek tow. dra Bobrowskiego uchwaliła Rada dnia 7 b. m. jednogłośnie protest przeciw oderwaniu Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego. Poczem na tajnem posiedzeniu (większość magistracka boi się kontroli publicznej!) uchwalono aż po dwóch głosowaniach jednym głosem większości nadać koncesyę szynkarską... milionerce p. Haberowej.

„Wybór posła“. Dnia 7 b. m. odbył się „wybór posła“ do sejmu z kuryi szlacheckiej w miejsce zmarłego Czecza z Bierzanowa. „Wybrano posłem“ 76 głosami na 248 uprawnionych do wyboru ministra skarbu Zaleskiego. W czasie powszechnego głosowania do parlamentu podobne „głosowanie“ jest prowokacyą mas ludowych.

KRONIKA.

Zjazd konsumów austryackich. W niedzielę dnia 10 b. m. odbył się w Wiedniu VIII. nadzwyczajny zjazd konsumów w sprawie zamachu rządu na konsumy,

Zjazd otworzył przewodniczący związku konsumów poseł tow dr Renner, poczem po mowach powitalnych wygłosił tow. dr Karpeles referat o projekcie rządowym ustawy o stowarzyszeniach współdzielczych. Projekt ten jest zamachem na konsumy, gdyż oddaje je pod kuratelę rządu, który może je każdej chwili rozwiązać, nie pozwalać im otwierać filij, przyjmowania wkładek oszczędnościowych członków itd.

Uchwalono najostrzejszy protest przeciw temu projektowi. W dyskusyi przemawiał między innymi tow. Brzóska ze Stonawy na Śląsku.

Poczem referował poseł tow. dr Renner o projekcie opodatkowania stowarz. współdzielczych, który obciążyć ma jedynie konsumy, a uprzywilejować stowarzyszenia rolnicze i kapitalistyczne.

Zjazd zamknięto pod hasłem wezwania robotników do tem większego poparcia konsumów, które natrafiły na taki opór ze strony wrogów.

Siczyński w Ameryce. Dzienniki angielskie donoszą, że Siczyński kilka dni temu wylądował w Nowym Jorku i że udał się do Kanady.

O polepszenie płac robotników magazynów wojskowych. Sprawa polepszenia płac funkcyonaryuszom państwowym jest na porządku dziennym.

Jedynie robotnicy magazynów wojskowych są z akcyi tej wyjęci, gdyż podlegają ministerstwu wojny, które zależne jest od delegacyi, a nie parlamentu.

Sprawą polepszenia płac robotników magazynów wojskowych zajął się klub polskich posłów socyalno-demokratycznych. Imieniem klubu posłowie Daszyński i Lieberman udali się w tej sprawie do szefa sekcyi (intendantury) Bergera, który obiecał sprawą się zająć. Poczem d. 7 b. m. przedstawili nędzne położenie robotników magazynów wojskowych ministrowi wojny Auffenbergowi, który oświadczył, że zostawszy świeżo ministrem nie zna dobrze sprawy robotników magazynowych, lecz przeglądnie akta i żądania robotników i w delegacyi złoży oświadczenia w tej sprawie.

Posłowie socyalistyczni uchwalili wnieść zaraz po otwarciu delegacyi w dn. 28 b. m. nagły wniosek w sprawie polepszenia płac robotników magazynów wojskowych.

Zarząd organizacyi robotników magazynów wojskowych zwraca się do robotników, aby pilnie baczyli na zachowanie się członków Koła polskiego w tej sprawie. Należy przy tej sposobności rozwinąć akcyę za organizacyą, gdyż tylko silna organizacya może skutecznie poprzeć kroki naszych posłów.

Zarząd organizacyi w porozumieniu z po-

siami **Daszyńskim** i dr. **Liebermanem** uchwalił w dn. 28 b. m. wysłać deputacyę ze wszystkich magazynów wojskowych z posłami naszymi na czele do delegacyi i ministra wojny z przedstawieniem swych żądań.

Dlatego zarząd organizacyi odnosi się do robotników o poparcie tej akcyi przez wytężoną agitacyę za organizacyą.

Za Zarząd organizacyi robotników magazynów wojskowych
Mikołaj Kanafocki, sekretarz.

200 górników skazanych na śmierć. Z Ameryki nadchodzą dalsze informacye o katastrofie w kopalni węgla w Knoxville w stanie Tennesse. Eksplozya prochu spowodowała pożar w szybie, wskutek którego **dwustu robotników, znajdujących się pod powierzchnią, straciło możność odwrotu.** Przystęp do palącego się szybu jest wskutek buchających zeń płomieni i powtarzających się dalszych wybuchów niemożliwym. **Robotnicy, zamknięci w szybie, są skazani na śmierć niechybną od pożaru, lub wskutek uduszenia dymem.** Tą samą śmiercią zginęło w roku 1902 przy eksplozyi w sąsiednim szybie Fraterville 200 robotników.

W szychcie porannej było 207 górników, z czego tylko trzech zdołało się uratować. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy inni zginęli.

Akt oskarżenia Macocha. Pisma warszawskie donoszą: Akt oskarżenia w sprawie Macocha został zatwierdzony przez władze sądowe w Warszawie. Oskarżonych jest 8 osób: 1) Damazy Macoch, 2) Izydor Starczewski, 3) Bazyli Olesiński; z osób świeckich: Helena Krzyżanowska, 5) posługacz szpitalny, Józefat Błaszczykiewicz, 6) ślusarz, Józef Pertkiewicz, 7) woźnica, Wincenty Pionka i pieczętarz Lucyan Cyganowski. Są oni oskarżeni o morderstwo i udzielanie pomocy mordercom, oraz ukrywanie śladów zamordowania Wacława Macocha.

Dalej są oskarżeni o dorobienie kluczy do skarbca klasztornego, wykradzenie 10.000 rb. z ofiar, listów zastawnych na 5.000 rb, zmarłego zakonnika, Jana Gawełczyka, oraz o fałszowanie metryk i pieczęci. Damazy Macoch jest także oskarżony o poślubienie Heleny Krzyżanowskiej pod fałszywem nazwiskiem. Wszystkim oskarżonym grożą ciężkie roboty.

Prof. Dr v. Leube z Würzburgu, pisze: Według doświadczeń, poczynionych na mojej klinice, naturalna woda gorzka **„Franciszka Józefa“** działa pewnie przeczyszczająco i nie sprawia żadnych boleści. Nawet przy bardzo delikatnym i czułym żołądku podawana woda „Franciszka Józefa“, wywołała bezbolesny skutek.

Z KRAJU.

Krwawa demonstracya we Lwowie. W niedzielę d. 10 b. m. odbył się we **Lwowie** wiec w sprawie oderwania Chełmszczyzny od Królestwa polskiego.

Po wiecu kilkuset akademików z placu Maryackiego udało się na ulicę Kopernika, która prowadzi ku ulicy Andrzeja Potockiego, przed konsulat rosyjski.

Konsulat zaczęto obrzucać kamieniami. Ciśnięto także kilka flaszek atramentu. Wybito jedną szybę na I. piętrze w mieszkaniu właściciela domu i ściany poplamiono atramentem. W tej chwili nadbiegła straż policyjna która dobyła szabel i **zraniła ciężko 2 akademików,** a lekko 4. Aresztowano też 5 akademików których po przesłuchaniu uwolniono.

„Związek Robotniczy“ w Drohobyczu mieści się obecnie przy ul. Stryjskiej l. 82. W sprawach zawodowych i politycznych tam się należy zgłaszać.

Zniżka kolejowa dla górników. Górnikom pracującym w ostrawsko-karwińskim rewirze górniczym, posiadającym rodziny w Galicyi, którzy podpisali żądanie za pośrednictwem posła tow. Cingra przedłożone ministerstwu kolei celem zniżenia biletów kolejowych na przestrzeni ponad 100 kilometrów podajemy następujące sprawozdanie:

Ministerstwo kolei wprawdzie nie zgodziło się na zniżkę biletów kolejowych na przestrzeń ponad 100 kilometrów, dla każdego robotnika osobno, zgodziło się jednak na zniżkę biletów na przestrzeń ponad 100 kilometrów, jeżeli zażąda tego wspólnie najmniej 10 robotników z jednej miejscowości. Dlatego owszem potrzeba będzie, aby każdy robotnik od zarządu szybu, na którym pracuje, uzyskał potwierdzenie, że tam pracuje i ma rodzinę w Galicyi.

Kto zatem będzie chciał na święta wyjechać do rodziny, musi o zniżkę wnieść podanie na piśmie do dyrekcyi kolei lub do ministerstwa, względnie postarać się o to, aby do wyjazdu zebrać 9 robotników z pobliskich miejscowości i razem wyjechać.

Sądy wojskowe. Za zranienie oficera czeka kara śmierci, za spowodowanie śmierci rezerwisty oficer dostaje 30 dni aresztu koszarowego, tak orzekają sędy wojskowe!

Głośną była niedawno sprawa zajścia ulicznego w Nowym Sączu, w czasie którego pijany żołnierz 20 pułku piechoty ranił kamieniem w głowę chcącego go uspokoić porucznika 32 pułku obrony krajowej, Bergera. W zeszłym tygodniu odbyła się nad owym żołnierzem rozprawa przed sądem garnizonowym, na której zapadł nań wyrok śmierci.

Pamiętną jest podobna sprawa nadporucznika Trojanka w Pradze, który podczas ćwiczeń wojskowych tak zmaltretował rezerwistę, robotnika Seidla, że tenże z tego powodu zmarł. Wdowa po Seidlu, matka 5 sierót zaskarżyła skarb państwa o odszkodowanie dla wyżywienia sierót. Przed sądem w Taborze wyszło na jaw, że Trojanek za mord ojca rodziny został skazany w drodze dyscyplinarnej na 30 dni aresztu koszarowego!

Taką karę, jak owemu oficerowi za spowodowanie śmierci rezerwisty-robotnika, wymierzają prostemu żołnierzowi, jeżeli się po godzinie 9 wieczór dłużej w gospodzie zabawi.

Z Borku Fałęckiego z fabryki sody donoszą nam, że werkmistrz Podruzek szykanuje robotników, chcąc w ten sposób dowiedzieć się, kto był tym, który podał do „Prawa ludu“ wzmiankę o stosunkach fabrycznych. Panie Podruzek, tego się pan nie dowie, a na szykany potrafimy stosownie odpowiedzieć.

Zaległość za „Prawo Ludu“

wyrównał. Maroszczyk J. Karwina, przysyłając w dniu 12 XII. 68 zwrotów.

Administracya.

„PRAWO LUDU“

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

Wychodzi w każdy piątek. Prenumerata wynosi rocznie: W Galicyi 4 kor.; w Niemczech 5 M; w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal. Redaktor i wydawca: **Zygmunt Klemensiewicz.** Adres Redakcyi i Administracyi: „Prawo Ludu“, Kraków, ul. Filipa 2, II piętro Wyłączny adres dla listów i przesyłek: Zygmunt Klemensiewicz, ulica św. Krzyża 7. Konto pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 71.905.

WYSZEDŁ Z DRUKU

WIELKI ILUSTROWANY

KALENDARZ ROBOTNICZY

NA ROK 1912.

Na treść jego składają się, poza działem informacyjnym, artykuły i utwory artystyczne następujących autorów: **I. Daszyńskiego, B. Limanowskiego, G. Daniłowskiego, M. Markowskiej, W. Orkana, W. Sieroszewskiego, A. Struga, S. Żeromskiego, Resa, St. Zawieruchy, A. Wrotycza, St. Os...arza, K. Czapińskiego, H. Orszy, H. Landauowej** i wielu innych. Do „Kalendarza“ zostanie dodana grupa polskich posłów socyalno-demokratycznych w nowym parlamencie. **Cena 80 halerzy.**

Wyszedł z druku w praktycznej i gustownej oprawie płóciennej kieszonkowy

KALENDARZYK ROBOTNICZY

NA ROK 1912

zawierający najpotrzebniejsze informacye, dane statystyczne, ustawy itp. **Cena w oprawie 80 hal.**

PO KONFISKACIE ZIMUNIZOWANE!

WYSZŁA ŚWIEŻO Z DRUKU „LATARNIA“

LUD POLSKI A PARLAMENT AUSTRYACKI

NAPISAŁA Dr H. LANDAUOWA. :: CENA 16 HAL.

Do nabycia w Administracyi „Życia“ Kraków, Rynek główny linia A-B Nr 44.

Baczność! Towarzysze!

Towarzystwo budowy Domu Robotniczego w Krakowie. Wpisy członków przyjmuje tow. Kudła w Związku stowarzyszeń robotniczych, ulica Filipa L. 2, od godziny 7 do 8 wiecz. w dni zwykłe i od 10 do 12 w święta i niedziele.

Przesyłki pieniężne i listy należy nadsyłać na ręce skarbnika tow. dra Kapellnera, Jagiellońska 5, II. p.

Nadsyłajcie prenumeratę! Jednajcie nowych Czytelników

NADESŁANE.

Dr Zygmunt Bergmann

adwokat krajowy w Białej

prowadzi obecnie swoją kancelaryę przy ul. Głównej w Domu Wiedeńskiego Banku Związkowego (Wiener Bank-Verein) obok mostu.

Radzimy Wam nie zwlekać

gdy Was dręczą bole reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w rękach lub nogach, kłócie w boku, ból w krzyżach, ból głowy lub zębów, bezwładność członków i inne dolegliwości, powstałe skutkiem zaziębienia i **używajcie** z całem zaufaniem **tylko najlepszego, sławnego i prawdziwego nacierania** pod nazwą

ICHTIOMENTOL

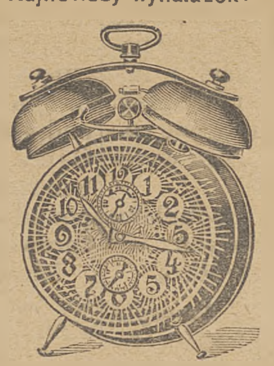
Prawdziwy **Ichtiomentol** z plombą, należy sprowadzić **tylko** wprost z fabryki i apteki

Szymona Edelmana w Samborze, Centrala nr 115.

Wysyła się z opłaconą pocztą i opakowaniem:

5 flaszek za [illegible] koron — 10 flaszek za 10 koron — 25 flaszek za 23 koron.

Najnowszy wynalazek!



RADIUM

ŚWIECĄCY BUDZIK

20 cm. wysoki, niklowy, tarcza i wskazówki substancyą radu napuszczone, świeci nadzwyczaj pięknie w ciemności, tak, że godzinę wyraźnie czytać można. Świeci wiecznie (bez fosforu).

Cena za sztukę . . . . . Kor. 4·—
Z podwójnymi dzwonkami „ 5·—
Z czterema dzwonkami . „ 6·—
Z muzyką . . . . „ 8·—
Budzik dla dzieci bez radu „ 2·—

= 3-letnia pisemna gwarancya. Wysyłka za pobraniem. =

Max Böhnel, Wien, IV., Margarethenstr. 27/47

Oryginalny cennik fabryczny darmo.

Darowujemy 3000 par bucików.

By wprowadzić nasze znakomite, **skórzane chevro buciki**, postanowiliśmy **3000 par** tychże rozdarować, żądając jedynie zwrotu płacy robotniczej w wysokości **kor. 14·— za 3 pary bucików.** Buciki nasze są nadzwyczaj eleganckie, z najlepszej skóry, modny fason, wytrzymałe, i kosztują zwyczajnie 3 pary koron 36. Bucikami tymi robimy więc faktycznie podarunek, prosząc o polecenie naszej fabryki obuwia w kołach swoich znajomych. Będzie dla Pana zrozumiałem, gdy dodamy, iż faktycznie dobre i bez zarzutu buciki dostarczamy, gdyż wskutek Pańskiego polecenia liczymy na dalszy zarobek. Popyt za naszymi „bucikami za darmo“ jest nadzwyczajny. To też niezawodnie powyższa ilość rozporządzalna szybko zostanie wyczerpaną. Jeżeli więc chcesz Pan skorzystać z nadarzającej się sposobności, która się nie powtórzy, to prosimy **odwrotnie** o zamówienie, a otrzymasz Pan 3 pary bucików, które Pana bez wątpienia zadowolnią. Dostarczamy wedle życzenia męskie i damskie do sznurowania, z najlepszej skóry żądane numera, lub wedle miary. Gdyby nie konweniowały, przyjmujemy buciki z powrotem, także **ryzyko wykluczone.** Posyłka za pobraniem, lub z góry. Zamówienia proszę nadsyłać.



Fabryka obuwia w Oświęcimiu, Nr. 71. Austrya.

KORON 5.000 ZAROBKU

płacę każdemu, kto wykaże, że moja cudowna kolekcya

300 sztuk tylko za koron 6·50

nie jest kupnem okolicznościowem, a mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patent., dokładnie idący i punktualnie regulowany z pisemnem 3-letniem poręczeniem, 1 amerykański złoty double łańcuszek, 2 amer. złote double pierścionki (dla panów i pań), 1 ang. pozłacany garnitur, składający się z guzików do manszetów, kołnierzy i piersiowych, 1 amer. scyzoryk 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny, koloru i wzoru na życzenie, najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylantem Simili, 1 zachwycająca broszka damska, ostatnia nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z prawdziwej skórki, 1 para amer. boutonów z imit. szlachetnych kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 sal. album z 36 sztuczn. i najpiękniejszymi widokami świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziwych oryentalnych pereł, 5 indyjskich dyabłów przepowiadaczy, zajmujących każde Towarzystwo i jeszcze 550 sztuk różnych przedmiotów, pożytecznych i niezbędnych w każdym domu gratis. — Wszystko razem wraz z eleganckim zegarkiem Roskopf, które same są podwójnej wartości kosztuje tylko **koron 6.50**. Do nabycia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem także w znaczkach pocztowych przez

J. Gelb, Dom wysyłkowy Nowy Sącz/108.

NB. Przy zamówieniu 2 pakietów, zostaną darmo dołączone 1 prima ang. brzytwa do golenia, albo 6 lnianych chustek. — Za nieodpowiednie pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wykluczone.

Zaoszczędzenie pieniędzy!!!



Za K 3·50 śliczny zegarek kieszonk. z łańcuszkiem. 30.000 sztuk kupiłem, dlatego przesyłam śliczny 36-godzinny zegarek srebrny kotwiczny remontoar „Gloria“, szwajc. werk, ładnie wyrytow. koperty, razem z ładnie pozłac. lub posrebrzan. łańcuszkiem, dokładnie idący, za tylko **K 3·50.** Oprócz tego polecam prawdziwy pozłacany, jak 14-karat. złoto, 36-godz. pierwszej jakości szwajc. kotw. zegarek remont. z pozłac. łańcuszkiem tylko za **5 Koron.** Za każdy zegarek 3-letnia gwarancya piśmienna. Przesyłka za pobraniem pocztowem.

S. KOHANE, I. szwajcarski dom eksport. zegarków **w KRAKOWIE Nr. 684.**

Niezliczone podziękowania i powtórne obstalunki otrzymałem.
Za niestosow. towar pieniądze napowrót.

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

Ignacy Cypres, Kraków, ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania anker Remont. System Roskopf z szwajcar. werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za K. 3·90. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz idący wraz z pięknym łańcuszkiem Kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 10·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·80. Budzik najlepszy K. 3·—. Łańcuszki srebrne od K. 2·—. Zegarki złote damskie od K. 20·—.

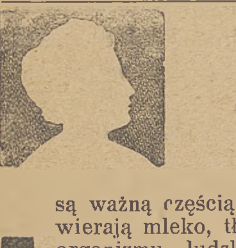
Bogato illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Podpisani oświadczają, że żadnych weksli ani długów zaciąganych przez ich brata Piotra Futro płacić nie będą.

Jan i Jakób Futro.

Pokój frontowy

z umeblowaniem przy ul. Zielonej L. 8, II. piętro, do wynajęcia.



Leguminy

są ważną częścią pożywienia. Dobrze sporządzone zawierają mleko, tłuszcz, mąkę, jaja, cukier, zatem dla organizmu ludzkiego konieczne składniki pożywne w smacznej formie. Należy im się w wielu wypadkach pierwszeństwo przed innemi lub mięsnemi potrawami, szczególnie dla dzieci. Tylko mają niestety często tę wadę, że są ciężko strawne i przez słaby żołądek szczególnie u dzieci. Można temu złu obecnie jednak zapobiedz, jeżeli się żadnej leguminy, żadnego pudingu, żadnego pieczywa bez

Dra Oetkera proszku do pieczywa

nie zrobi, co już obecnie wiele milionów kobiet czyni. Użycie jest bardzo łatwe, według recept Dra Oetkera, które darmo się dostarcza.

Dra OETKERA proszek do pieczywa

jest wraz z receptami wszędzie do nabycia.

SPÓDNICE

po kor. 1·40, 1·50, 1·60

za sztukę.

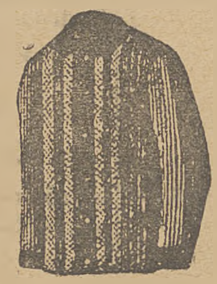
Te półwełniane, bardzo trwałe, w modnych wzorach I. jakości **spódnice** dostarczam w ciemnych kolorach najmniej 4 sztuki jako wzór za pobraniem.

Za nienadające się zwracam pieniądze.

5 kg. paczki po 7 sztuk opłatnie. Halki po kor. 1·35. II. jakości odpowiednio taniej.

AUGUST KONRAD, Tkalnia
Oels, Morawy Nr. 399.

Zastępców przyjmuje się w każdej miejscowości za prowizyą. Łatwy uboczny zarobek dla każdego.



Wspaniały i trwały **męski kaftanik,** gruby na zimę z najlepszej bawełny z kieszeniami, bardzo trwały kor. 3·20, 3 sztuki kor. 9·—.

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie cennik z 4000 odbitkami.

F. Pamm, Kraków, ul. Zielona 3-126.

Upraszamy Szanownych P. T. Prenumeratorów i Czytelników, by przy zakupnie wszelkich towarów łaskawie powoływali się na ogłoszenia „Prawa Ludu“

Prenumerujcie

tylko

pisma partyjne!

PO PRACY

znajdzie każdy wszędzie, we fabryce, w warsztacie także w najmniejszej gminie

stały wielki uboczny zarobek

bez straty czasu i pieniędzy i szczególnych znajomości fachowych. Bez konkurencyi. Wszelkie zgłoszenia i zapytania pieniężne należy przesyłać do **Kardasch Recic** w Czechach, Centrala: **Józef Brož.**

Odsprzedawcom

zapewnia przyzwoitą egzystencyę jeśli się zajmą sprzedażą towarów bławatnych partyjnych i resztek, które eksportuję do wszystkich miejscowości. — Dla oryentacyi przesyłam cenniki. **FRANZ BERMANN** Manufaktur en gross Händler **Budapest, Karolykörut 7.**

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Filipa 11.